




Data akceptacji: 16.05.2022

Data publikacji: 8.12.2022

Mariusz Mazur

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

mariusz.mazur@mail.umcs.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-0167-6948>

Ledwie znana, a wciągająca kulturowa historia techniki

[Rec. Piotr Sitarski, Maria B. Garda, Krzysztof Jajko,
Nowe media w PRL, Łódź 2020]

Abstrakt: Historia nowych mediów zaczyna się w Polsce w latach 80. XX wieku, czyli w państwie borykającym się z kryzysami: politycznym, społecznym, a z perspektywy techniki — najważniejszym — ekonomicznym. Autorzy recenzowanej książki omawiają i komentują początki trzech technologii: magnetowidów, mikrokomputerów i telewizji satelitarnej oraz czynniki wpływające na ich użytkowanie i rozwój w systemie socjalistycznym.

Słowa kluczowe: historia techniki, nowe media, magnetowid, mikrokomputer, telewizja satelitarna

Historia nowych mediów nie jest zbyt popularną subdyscypliną historii¹. Historiografia z tego zakresu ma więcej odbiorców wśród amatorów historii techniki albo kierujących się nostalgią fanów stylu retro (choćby entuzjastów retrogamingu, ale już nieznacznie dzisiaj mniej modnego powrotu do magnetowidów) niż w środowisku zawodowych historyków. Ujawnia się to w niewielkiej liczbie publikacji

¹ Historia mediów nie jest już tylko polem badawczym ani pojedynczym tematem. Ma sprecyzowane cele, a zajmujący się nią naukowcy wykorzystują zróżnicowane instrumentarium metodologiczne i pojęciowe wywodzące się z różnych dyscyplin (i różnych paradygmatów), m.in. historii, medioznawstwa, komunikologii, socjologii, lingwistyki, antropologii kultury, historii sztuki, politologii. Ponadto eksploracja poszczególnych zjawisk wymaga nie tylko analizy źródeł, lecz także uwzględnienia rozmaitych kontekstów, w tym rozwoju techniki, jego wpływu na społeczeństwo, kulturę i różne sfery życia (np. politykę).

na ten temat wydanych w Polsce. Również społeczna historia mediów to dziedzina, która znajduje się na marginesie zainteresowań naukowych, choć na świecie jej przykładów jest więcej². Z tego powodu książka Piotra Sitarskiego, Marii B. Gardy, Krzysztofa Jajki *Nowe media w PRL* zasługuje na uwagę. Ze względu na podejmowaną problematykę można ją umieścić w obrębie kulturowej historii techniki czy właśnie społecznej historii mediów. Autorzy odwołują się również do metod historii mówionej, chociaż wykorzystali je wyłącznie do ustalania faktów.

Pojęcie „nowe media” jest różnie interpretowane przez badaczy, co przyczynia się do powstawania kolejnych, nie zawsze zbieżnych z sobą definicji. Istnieją ujęcia, zgodnie z którymi nazwa ta odnosi się do wszystkich mediów elektronicznych, oraz takie, w których obejmuje ona tylko media cyfrowe. Zmienność perspektyw postępuje wraz z rozwojem techniki i pojawianiem się nowych rozwiązań. Twórcy opracowania rozumieją tę nazwę jako elektroniczne środki masowego przekazu, które powstały po wynalezieniu telewizji. W swej pracy skupili się więc na: magnetowidach, mikrokomputerach i telewizji satelitarnej, ograniczając charakterystykę zagadnień do lat 80. XX wieku, przy czym nie trzymali się sztywno tej cezurze ze względu na konieczność ustalania i doprecyzowania niektórych aspektów związanych z genezą i rozwojem omawianych przekazników.

Książka składa się z czterech części dotyczących: teoretycznych podstaw badań nowych mediów i końca PRL oraz wideo jako medium (Piotr Sitarski), mikrokomputerów w latach 80. (Maria B. Garda) oraz telewizji satelitarnej (Krzysztof Jajko).

Część pierwsza pełni funkcję rozbudowanego wstępu do omawianej problematyki. Zawarto tam bowiem omówienie definicji mediów i nowych mediów oraz opisano relacje łączące media ze społeczeństwem, w nawiązaniu m.in. do teorii marksistowskiej, społecznej nauki Kościoła katolickiego i tzw. Social Construction of Technology. Autor precyzuje również, że istotnym założeniem całej monografii jest prezentacja sposobów wykorzystywania mediów w praktyce pozasystemowej, czyli wyjaśnienie, jak ich używano, wychodząc poza przewidziane dla nich odgórnie normy (nazywane tu protokołami). Owa pozasystemowość nie była jednak wówczas świadomie wiązana bezpośrednio z kwestiami politycznymi (antysystemowością antykomunistyczną), choć w pewnej mierze mogła mieć na nią wtórne przełożenie. Bardziej chodzi tu o innowacyjne i niewyuczone taktyki implementacyjne.

Twórcy monografii odwołują się do koncepcji dyfuzji innowacji Everetta M. Rogersa. W zaproponowanym przez tego badacza modelu innowacje są dostrze-

² A. Briggs, P. Burke, *Społeczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu*, przeł. J. Jedliński, Warszawa 2010; L. Gorman, D. McLean, *Media i społeczeństwo. Wprowadzenie historyczne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2010; J. Drew, *A Social History of Contemporary Democratic Media*, New York 2015.

gane i używane najpierw przez tzw. innowatorów, czyli osoby o wyższym statusie społecznym, większych kompetencjach w danej dziedzinie i zasobach finansowych, bardziej przedsiębiorcze; w dalszej kolejności przez liczniejszą grupę tzw. wczesnych naśladowców, którzy są przywódcami opinii. Kolejne grupy to tzw. wczesna oraz późna większość i wreszcie maruderzy (s. 32—33). Aplikacja tej teorii w kontekście opisywanych mediów, moim zdaniem, się sprawdziła. Ważną determinantę — jak czytamy — stanowił również system polityczny tworzący sytuację prawną ograniczającą możliwości dyfuzji nowych mediów i liczebność (oraz status) ich odbiorców. Autorzy odkryli pewną prawidłowość odróżniającą sytuację w PRL (zapewne także w pozostałych krajach systemu komunistycznego) od tej panującej na Zachodzie (w kapitalizmie). W państwach socjalistycznych nowe media wchodziły do obiegu jako media zbiorowe, by dopiero w drugim etapie stać się indywidualnymi („udomowionymi”). W ich rozprzestrzenianiu istotną rolę odgrywały: zapóźnienie technologiczne kraju, sterowane ideowo pragnienia innowacyjności, modernizacji i postępu, które pozostawały jednak w sferze założeń, ale istniały w niej jako zjawiska pozytywne, wreszcie rozbudzony w okresie gierkowskim konsumpcjonizm. Ponownie należy zaznaczyć, że w sytuacji kryzysu ekonomiczno-społecznego lat 80. XX wieku istniał on w dużej mierze w sferze wyobrażenia. Również władze państwowe, pozorując postępującą otwartość, nie przeszkadzały w powolnym rozpowszechnianiu nowych mediów. Apolityczność przekazu nie wydawała się im podejrzana, ale też ostatnia dekada istnienia PRL to narastająca degrengolada państwa i jego systemu politycznego, co utrudniało sprawne blokowanie i kontrolowanie zewnętrznych źródeł informacji.

W drugiej części książki opisano krajowe początki techniki wideo, odmienne konceptualizacje roli tego medium („filmy w kasecie”, „domowe kino”), wielość standardów technicznych i ich unifikację, zbiorowość użytkowników tego medium w latach 80., rozwój sieci dystrybucji filmów (od protosieci opartej na wymianie pojedynczych filmów między znajomymi), wreszcie sformalizowanych użytkowników, takich jak kluby miłośników fantastyki czy Kościół katolicki, i wykraczanie ich repertuarów poza — wydawałoby się — oczywiste w ich przypadkach pola zainteresowań.

Część trzecia została poświęcona mikrokomputerom. Omówiono w niej dwa modele komputeryzacji: scentralizowany, prowadzony przez państwo, oraz znacznie prężniej rozwijający się oddolny, hobbystyczny — prywatny. W tej części autorka opisała pierwsze polskie urzędy, próbowała oszacować ich liczebność w Polsce lat 80. W połowie tej dekady również komputery przeszły proces „udomowienia”, poznajemy różne sposoby zetknięcia się z tą technologią oraz strategie jej nabywania. Wśród metod pozyskiwania nowoczesnego sprzętu wyróżniono prywatne

jego składanie, zdobywanie części i schematów technicznych (w tym pochodzących z radzieckich czasopism), wskazano przy tym na różnice pokoleniowe w podejściu do nowych technologii (będące stałym zjawiskiem, aktualnym również w czasach obecnych), organizowanie giełd komputerowych. Na koniec przedstawiono ówczesne cele używania komputerów.

Ostatnia część książki dotyczy telewizji satelitarnej. Podjęto temat stosunku władz państwowych do tej techniki i związanych z nią urządzeń; kwestię importu anten oraz dość szybką organizację (prywatnej!) ich produkcji w kraju; tworzenie protosieci telewizji kablowych (przywołano przykłady z warszawskiej dzielnicy Ursynów oraz z Tarnobrzega). Omówione zostały także pierwsze drukowane repertuary pozwalające na odbiór programów telewizyjnych, następnie — cele ich powstawania oraz zawartość.

Historia techniki, z wyliczaniem danych technicznych, osiągnięć, przyspieszeń i parametrów, trafia do niewielkiego, choć mocno zaangażowanego i wyspecjalizowanego, grona odbiorców. Wzbogacenie jej o kontekst społeczny pozwala na lepsze zrozumienie funkcjonowania społeczeństwa jako takiego, relacji między społeczeństwem a techniką, sposobów radzenia sobie z przeciwnościami wywołanymi stanem ekonomicznym państwa oraz odcięciem od Zachodu. Najważniejszą zatem — poza opisem techniki — warstwą książki jest właśnie omówienie perspektywy społecznej. Poznajemy rozbudowane sieci relacji międzyludzkich oraz powody i skutki ich występowania, doświadczenia (przeżycia) użytkowników opisywanych rozwiązań i narzędzi. W monografii przybliżono zatem tę część ludzkiej aktywności, która wymykała się ogólnie panującej apatii drugiej połowy lat 80. Nowe media stanowiły oznakę luksusu i powód do prestiżu dla posiadaczy. Dawały im poczucie przynależności do świata zewnętrznego. Autorzy bardzo ostrożnie — co jest oczywiście prawidłowym działaniem — podchodzą do danych dotyczących liczebności sprzętu, w tym ówczesnych informacji na ten temat. Wstrzeźliwość i krytycyzm charakteryzują ich również w innych obszarach, ponieważ brakuje rzetelnych wyliczeń poświadczonych statystykami z epoki. Ich miejsce zastępują doniesienia gazetowe bądź przypuszczenia dawnych użytkowników czy dziennikarzy oparte na ich własnych — nienaukowych — obserwacjach.

Autorzy zwrócili ponadto uwagę na polityczny aspekt rozwoju nowych mediów, ale w żaden sposób nie został on w książce przeceniony, jak ma to miejsce w głównym nurcie badań historycznych. Takie podejście jest ze wszec miar trafne, ponieważ rządzący nie zorientowali się wówczas (albo też nie byli już władni zapobiec temu, ale ta teza wymaga już odrębnych badań), że nowe media mogą przełamywać monopol informacyjny. Najczęściej też ich nabywcy nie stawiali sobie takich celów i nie były one do tego wykorzystywane. W przypadku wideo i sieci satelitar-

nych ich używanie wynikało raczej z ciekawości świata zewnętrznego i pragnienia zapoznawania się z nowymi możliwościami techniki, a w odniesieniu do mikrokomputerów początkowo chodziło niemal wyłącznie o rozrywkę i chęć obcowania z nowoczesnością.

Istotnym — zwłaszcza dla zwykłego czytelnika — walorem książki jest wielość ciekawostek, które ubarwiają wywód. Mowa chociażby o przybliżeniu genezy nazwy „magnetowid” (s. 51), wyjaśnieniu, czym jest gramowid (s. 54—58), czy jak robiono *joystick* z części zabawek, plastikowej butelki i patyka. Z warunkami ekonomicznymi związane były również opisane w monografii niecodzienne praktyki, jak: wytwarzanie talerzy satelitarnych z betonowej formy, odrysowywanie klawiatury (s. 140), żeby „na sucho” uczyć się ułożenia klawiszy, samoorganizowanie się mieszkańców bloków, by założyć telewizję satelitarną. Zaskakującymi dzisiaj metodami, którymi wówczas się posługiwano, są np. tłumaczenie symultaniczne (na żywo) filmów z magnetowidu czy odczytywanie listy dialogowej w trakcie ich odtwarzania (s. 108—109). Współczesny czytelnik dowiaduje się ponadto o istnieniu np.: zapisu helikalnego (s. 46), pamięci ferrytowej (s. 148), o kinie w kasecie (s. 73), dostosowaniu skosu głowicy do konkretnego producenta i związanych z tym kłopotach w dystrybucji (s. 147). W książce padają też charakterystyczne pojęcia z epoki, jak „wsad dewizowy”, sektor prywatny, „prywaciarze”, monopol na handel zagraniczny, „załatwianie”.

Istotną podstawę źródłową publikacji stanowią wywiady z respondentami — to dzięki ich pamięci możliwe jest scharakteryzowanie pewnych procesów, o których dotąd nie pisano w literaturze naukowej. Niezrozumiałe jest jedynie przytaczanie wypowiedzi *in extenso* z błędami językowymi właściwymi dla mowy potocznej. Biorąc pod uwagę, że opowieści respondentów posłużyły do ustalenia faktografii, nie wydaje się potrzebne ich cytowanie w takiej formie, ponieważ może to zakłócać tok czytania.

Książka została napisana poprawną polszczyzną, a kilka błędów językowych czy raczej redakcyjnych (np. słowo „partia” piszemy małą literą — s. 121) w żaden sposób nie pomniejsza jej wartości. W kwestii uwag stylistycznych można byłoby ograniczyć nieco pompatyczne i stylistycznie chropowate sformułowania typu: „warstwa dyskursywna przyswajania komputerów” (s. 123), „antenom należy oddać honor w dwóch punktach” (s. 191).

W recenzowanej publikacji trudno wskazać błędy merytoryczne czy warsztatowe. Warto jednak wspomnieć o ewentualnych uzupełnieniach badań w przyszłości. Jedną z niewielu kwestii, która od razu rzuca się w oczy, jest ograniczenie eksploracji niemal wyłącznie do dużych miast (Warszawy, Łodzi, Szczecina), co oznacza wykluczenie z badań znakomitej większości kraju. Brak dostępnych źró-

deł na ten temat (również tych wywołanych) w niewielkiej mierze można było zastąpić rozważaniami teoretycznymi, postawieniem pewnych pytań badawczych, co prawda bez ostatecznych odpowiedzi, ale sygnalizujących i uświadamiających problem. Prowincja, szczególnie małe miasta i wsie, zazwyczaj biedniejsza, zapóźniona technicznie, z mniejszymi zasobami finansowymi, a nawet ze słabym wyobrażeniem rodzących się możliwości technicznych zawsze znajdowała się wśród „późnej większości” (?). Przykład Tarnobrzega (s. 218—230) i podejmowanych tam działań związanych z telewizją satelitarną nie pozwala na wyciągnięcie wniosków na temat prowincji, ponieważ tamtejsze zagłębienie siarkowe umożliwiło zdobycie środków finansowych na rozwój tego medium i udostępnienie go szerszemu gronu odbiorców. W większości miejscowości tak sprzyjające okoliczności nie istniały. Postawienie kilku tez (powtórzę, nawet nieweryfikowalnych na obecnym etapie badań) mogłoby zmobilizować potencjalnych badaczy do podjęcia ich falsyfikacji na prowincji. Za kilka czy kilkanaście lat będzie na to już za późno.

Inną kwestią, którą w przyszłości warto byłoby się zająć, jest perspektywa powstawania, zmienności i utrwalania rytuałów związanych z omówionymi mediami i ich używaniem³. Modele tworzenia kręgów koleżeńskich, pozycja towarzyska posiadacza medium, pory dnia, w których używano konkretnych mediów (np. gier komputerowych — uciekanie ze szkoły, by grać w najnowszą grę), formy rodzinnego i grupowego spędzania czasu byłyby wątkami wydatnie uzupełniającymi charakterystykę społecznych aspektów funkcjonowania nowych mediów w tamtych czasach. Recenzowana książka jest zatem bardzo potrzebnym i solidnym wstępem do dyskusji na temat nowych mediów pod koniec PRL.

Bibliografia

- Briggs A., Burke P., *Społeczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu*, przeł. J. Jedliński, Warszawa 2010.
- Drew J., *A Social History of Contemporary Democratic Media*, New York 2015.
- Gorman L., McLean D., *Media i społeczeństwo. Wprowadzenie historyczne*, przeł. A. Sadza, Kraków 2010.
- Rothenbuhler E.W., *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, przeł. J. Barański, Kraków 2003.
- Sitarski P., Garda M.B., Jajko K., *Nowe media w PRL*, Łódź 2020.

³ E.W. Rothenbuhler, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, przeł. J. Barański, Kraków 2003.

Mariusz Mazur

Barely known yet compelling cultural history of technology

[Rev. Piotr Sitarski, Maria B. Garda, Krzysztof Jajko,

Nowe media w PRL, Łódź 2020]

Summary

In their book entitled *Nowe media w PRL* (New Media in the People's Republic of Poland), the authors discuss and comment on the origins of three technologies: VCRs, microcomputers, and satellite television, and the factors influencing their use and development in the 1980s socialist Poland's system. In their analysis, they rely on extensive media theory and draw on social history.

Key words: history of technology, new media, VCR, microcomputer, satellite television